

Gawroński, Andrzej

Weteranom Armii Krajowej

Przegląd Pruszkowski nr 2, 15-16

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WETERANOM ARMII KRAJOWEJ

Dziś nie dla nich schylone sztandary,
Nie dla nich "prezentuj broń",
Nie dla nich Virtuti Military,
Tylko szron, co ubiełił im skroń.
Tylko pamięć tych nocy, tych dni,
Kiedy w brudnych koszulach, strudzeni,
Zmordowani, krok za krokiem szli
Na swych barkach taszcząc erkaemy.

Oni przecież walczyli nie o to,
By brać udział w zasług targowisku,
Ich był las, i kamienie, i błoto,
Ich był dym, i wszy, i ognisko.
Ich to była nadzieja, nadzieja,
Co czekała w zimowych zawiejach.
Ich to była tęsknota, tęsknota,
Co ich gryzła w rozmokłych namiotach.

A gdy strzały umilkły nareszcie,
Nikt im laurów nie wkładał na głowy,
Nikt kwiatami nie witał ich w mieście,
Nie przygrywał im hymn narodowy -
Kajać im się kazano po sądach
I za własną tłumaczyć się krew,
Jak psy kryć się musieli po kątach
W piersiach tłumiąc rozterkę i gniew!

Czy się kiedyś zagoi ta blizna,
Co goreje jak krwawe łuczywo?
Czy się wreszcie zdobędzie Ojczyzna
By uznaniem zapłacić za miłość?
I czy kiedyś ten moment nadejdzie,
Gdy się przez megafony, ekrany
I przez szpalty dzienników dowiecie,
Że nie został wasz trud zapomniany?

Wasza wiara, co kłamać nie umie,
Wasza moc, która dała wam czyny,
I wspomnienie, co pachnie w albumie
zasuszoną gałązką jodliny .

Melbourne, czerwiec 1981 r.



Pomnik powstańca

rys. Jerzy Blancard